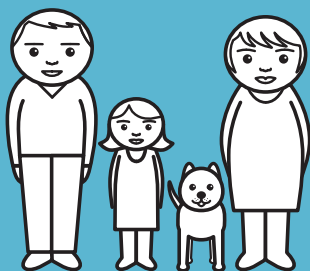


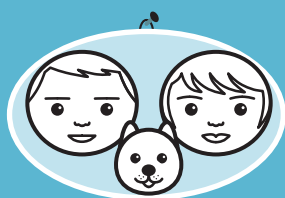


RODZICE ZWIERZAKÓW

Zwierzęta zastępują dzieci jako towarzysze życia. Nie jest przypadkiem fakt, że równoległe do wzrostu liczby gospodarstw domowych bez dzieci, wzrasta liczba gospodarstw, w których są zwierzęta. Zmienia się charakter więzi łączącej ludzi i ich zwierzęta. Zaczynamy je uważać za członków rodziny!



36% właścicieli psów w Polsce uważa je za członków swojej rodziny.
(TNS OBOP, 2011)



76% amerykańskich właścicieli psów woli być nazywanymi „rodzicami psów” niż „właścicielami psów”.

(Harris Interactive, 2013)

7 mln



6 mln



Szacuje się, że w Polsce jest ponad 7 mln psów i około 6 mln kotów.

(Euromonitor, 2016)



2,4 mld zł

Wartość rynku karmy dla psów i kotów wynosi około 2,4 mld zł.

(Euromonitor, 2016)

Według badań, 76% amerykańskich właścicieli psów woli być nazywanymi „rodzicami psów” (*dog parents*) lub „rodzicami zwierzaków” (*pet parents*) niż „właścicielami zwierzaków”.^[1] Zaś 81% właścicieli zwierząt domowych, twierdzi, że ich status w rodzinie jest równy ludzkim członkom tej rodziny.^[2] Pojęcie „pet parent”, na określenie właścicieli zwierzaków domowych, spopularyzowali autorzy książki „MICROTRENDS...” Penn i Zalesne, opisując miliony Amerykanów, którzy swoje zwierzaki traktują jak zastępcze dzieci. Bo albo dzieci nie mają, albo jeszcze lub już ich nie mają i zwierzęta wypełniają im emocjonalną pustkę „po dziecku”. I chociaż większość Polaków traktuje swoje psy bardziej w kategorii „przyjaciół”, a tylko 36% uważa je za członków swojej rodziny^[3], to także w Polsce zachodzą duże zmiany w sposobie traktowania tzw. zwierząt towarzyszących. Nieprzypadkowo, używamy coraz powszechniej słowa „adopcja”, zarezerwowanego onegdaj tylko dla „ludzkich dzieci”.



Ślubne zdjęcie CAŁEJ rodziny

<http://arizonabridemag.com/wedding-party/pet-projects-how-include-your-dog-your-wedding-day>

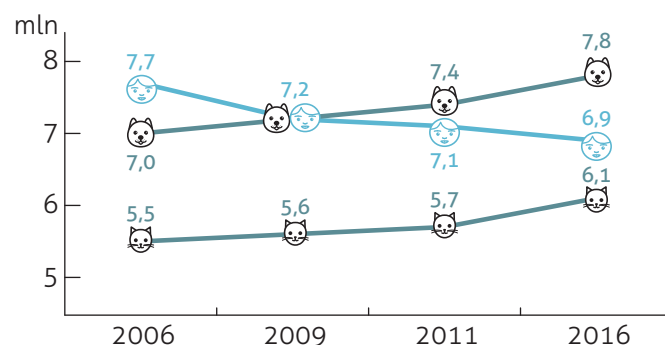
Postępujące uczłowieczanie zwierząt towarzyszących

Stoją za tym trendy demograficzne mające miejsce w nowoczesnych społeczeństwach: wydłużanie się czasu trwania życia, opóźnianie posiadania dzieci, zwiększająca się liczba ludzi samotnych. Single w różnym wieku, tzw. „puste gniazda”, bezdzietni z wyboru lub konieczności, jedynacy - wielu osobom zwierzę pomaga zwalczać samotność. Zwierzęta domowe „pełnią pozytywną funkcję psychologiczną, często zastępują partnera interakcji, sprawiają, że mamy z kim rozmawiać i przebywać. Ważna jest ich rola terapeutyczna, którą spełniają przez dotyk [...] na każdego z nas spływają pozytywne emocje, kiedy nasze zwierzę dotknie nas, otrze się swoim ciałem, zamerda ogonem”.^[4] Liczne badania pokazują, że warto mieć zwierzęta - oferują człowiekowi towarzystwo i ciepło, ich obecność obniża ciśnienie krwi, redukuje stres, zapobiega chorobom serca i depresji.

„Pojawił się nowy rodzaj zwierząt domowych, który zyskał nową rolę w społeczeństwie. Zwierzęta zastępują dzieci

jako towarzysze życia numer jeden w Ameryce. [...] Nie jest przypadkiem fakt, że równoległe do wzrostu liczby gospodarstw domowych bez dzieci, wzrosła liczba gospodarstw, w których są zwierzęta.”^[5] To samo zjawisko obserwujemy w Polsce.

Liczba psów i kotów w Polsce oraz liczba dzieci (w wieku 0-17) - w milionach (2006 - 2015)

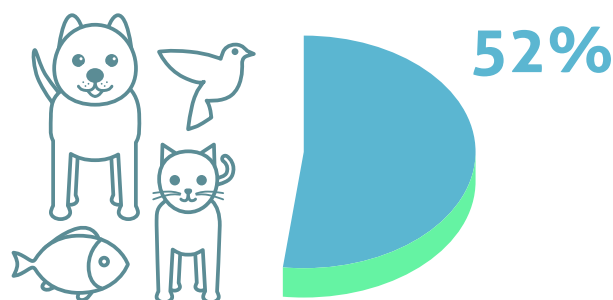


dane: Euromonitor International i GUS

Ponad połowa Polaków (52%) posiada jakieś zwierzę domowe. Wśród właścicieli zwierząt, 42% posiada psa, 26% kota, a 18% zarówno kota jak i psa. W 2017 r., w porównaniu z 2014 r. liczba właścicieli zwierząt zwiększyła się o 4%. Posiadanie dzieci sprzyja posiadaniu zwierząt domowych, najczęściej zwierzęta posiadają zwłaszcza rodziny z jedynakami.^[6]

Badania w województwie łódzkim - a nie ma powodów by tam było inaczej niż w reszcie kraju - pokazują, że 85% właścicieli zwierząt towarzyszących twierdzi, że łączy ich ze zwierzęciem „silna więź”, 93% nadało im imiona, każdy rozmawia ze swoim zwierzęciem, 73% bawi się ze swoimi zwierzętami, a co drugi - kupuje im prezenty. Najczęściej z okazji Bożego Narodzenia, ale także na urodziny. 96% uważa, że zwierzęta odczuwają emocje, radość, ból i tęsknotę, tak samo jak ludzie.^[7] To co jest oczywiste dla posiadaczy zwierząt, długo nie było oczywiste dla naukowców zajmujących się psychiką zwierząt. „Przez wiele lat naukowcy utrzymywali, że [...] zwierzęta nie posiadają prawdziwych uczuć czy emocji. Obecnie świat naukowy uznał to, co oczywiste - zwierzęta myślą, działają i kochają prawie tak jak prawdziwe dzieci. Być może robią

52% Polaków ma w swoim domu jakieś zwierzę



dane: „Zwierzęta w polskich domach”, Kantar Public, maj 2017

#grandpuppy

24.422 postów



„Dziadkowie” zwierzaków chwalą się „wnukami” na Instagramie

<https://www.instagram.com/explore/tags/grandpuppy/?hl=en>

to w dużo bardziej ograniczonym stopniu, jednak więź emocjonalna między zwierzęciem i jego właścicielem, szczególnie w domu, w którym nie ma dzieci, jest faktem i nie można jej lekceważyć. A kiedy w grę wchodzi dobro naszych dzieci, nie ma takiej rzeczy, której byśmy im odmówili, nawet jeśli są one kotami czy psami”.^[8]

Wiadomo, że pieniędzy na dzieci się nie żałuje. Nieprzypadkowo, karma, produkty i usługi dla zwierząt domowych okazały się być najbardziej odporną kategorią na kryzys i recesję. Rynek to zatem nie tylko duży, ale i pewny. To rynek zarówno masowy, jak i luksusowy. To już nie jest nisza dla małych sklepików, jest tu miejsce dla dużych marketów i butików. Karmę dla zwierząt domowych oferują obecnie wszystkie kanały handlu, tak, abyśmy robiąc zakupy dla rodziny, równolegle mogli zaopatrzyć także jej zwierzęcego członka.

Wielki rynek

Pod względem liczby psów Polska jest na trzecim miejscu w Europie, po Wielkiej Brytanii i Niemczech. W Polsce mniej więcej w co drugim gospodarstwie domowym jest pies (tylko co 20. to pies rasowy); kotów jest trochę mniej - 7 mln vs 6 mln.^[9] Rosną wydatki Polaków na gotową karmę, chociaż, na tle Europy, mało, bo tylko 20% właścicieli, żywi swoje zwierzęta wyłącznie gotowymi posiłkami (w Wielkiej Brytanii to 65%, w Danii - 95%). Rynek rośnie szybciej niż liczba zwierząt, co oznacza, że rosną wydatki ponoszone na przeciętnego zwierzęcia. Według danych Euromonitor International w 2016 r. rynek

samej psiej i kociej karmy w Polsce miał wynieść 2,5 mld zł. Szacuje się, że w ciągu najbliższych lat rynek ten będzie rósł w tempie około 8-10% rocznie.^[10] Następuje ulepszanie receptur, dochodzą nowe smaki, modyfikowane są opakowania. Są specjalne karmy dla „maluchów”, zwierząt po sterylizacji, z nadwagą, dla seniorów oraz hipoalergiczne. Wzbogacane wapniem, kwasami omega-3 i witaminami. Coraz bardziej widocznym trendem, zwłaszcza jeżeli chodzi o karmy kocie, jest powstawanie bogatej oferty produktów premium i superpremium - dania z kaczki, króliczej wątróbki, cielęciny lub owoców morza. Produkt „lepszy” to dzisiaj produkt oparty na jak największym stopniu naturalnych składników, organicznych, ekologicznych. A równocześnie rośnie popularność i jakość karmy marek własnych.

W 2016 r. sam rynek zwierzęcej karmy osiągnął w Stanach wartość ponad 28 mld dolarów, a łącznie na swoje zwierzęta Amerykanie wydali ponad 66 mld dolarów, czyli ponad trzykrotnie więcej niż dwie dekady temu!^[11]

Badania firmy Mintel w Stanach Zjednoczonych pokazują, że trendy związane z karmieniem zwierząt, zbliżają się do tych dotyczących ludzkiego żywienia - 45% Amerykanów uważa smak i upodobania swojego pupila za najistotniejszy czynnik zakupowy, ale znaczący odsetek martwi również kwestie zdrowotne. Ponad połowa właścicieli wyraża obawy co do wypełniaczy obecnych w pożywieniu dla zwierząt, a co 4. martwi się o wpływ gotowych produktów na zdrowie, np. zwiększenie ryzyka otyłości. Tendencje te są jeszcze bardziej dostrzegalne wśród młodych właścicieli - 37% millenialsów nie chce, żeby ich pupil nabawił się otyłości w wyniku spożywania gotowej karmy i 1/3 woli sama przygotowywać mu pożywienie ze świeżych produktów.^[12]

W związku z tymi obawami, popularnością w Stanach Zjednoczonych zaczyna cieszyć się „catering” dla zwierząt. Można nazwać go dietetycznym, jeśli wziąć pod uwagę, że jego podstawą są świeże, nieprzetworzone produkty, skomponowane w taki sposób, aby spełniały zalecenia weterynarzy. W Polsce też już jest taka oferta, usługę taką realizuje poznańska „Psia Kuchnia” albo warszawska usługa „4dogs”.

Lody i łakocie ... piwo i wino dla dzieci już dorosłych

Smakotyki, ciasteczka, psie czekoladki od lat są oferowane naszym pupilom. Ostatnio w ofercie pojawiły się też lody. Do kupienia m.in. w Warszawie, w lodziarni Limoni. Sprzedaż łakoci odbywa się zgodnie z najnowszymi trendami, np. „Fido-to-go”, popularny w Chicago *food-truck* pełen psich łakoci, szybko znajduje naśladowców w innych amerykańskich miastach. A „domowe” ciasteczka z Psiej Piekarni kupimy na hipsterskim warszawskim Targu Śniadaniowym. W Psiastkarni w podwarszawskim



Food truck - dla psów też

<http://relish.com/slideshows/10-best-gourmet-stops-for-dogs/>

Konstancinie znajdziemy obok bogatej oferty kawiarnianej dla właścicieli, również propozycje „Psiastek” i „Psiafinów” (psich muffinów). A na specjalne okazje - „Psiastkejki”, czyli torty dla psów.

W niektórych sklepach można dostać również piwo i nawet wino dla czworonogów. Piwo nie ma smaku „ludzkiego” piwa (choć są psy, które je lubią). Np. piwo „3 Busy Dogs” to bulion mięsny, z wywarem z jęczmienia i z glukozaminą. Nie ma w nim natomiast ani chmielu, ani alkoholu. Piwo to oferowane jest w specjalnych, podlegających recyklingowi butelkach, w 6-pakach. Psie piwa z importu bywają do kupienia także w polskich sklepach, więc nie ma przeszkód, żeby ze swoim „dorostym” już psem piwa się napić (tylko uważajcie, bo o ile psie lody smakują i ludziom, to piwo już niekoniecznie).

Wina dla kotów dostępne są m.in. w Japonii (o wdzięcznej nazwie „Miau Nouveau”), też bez alkoholu, ale za to z sokiem z winogron i kocimiętką. Cena tylko 12 zł za sztukę (w przeliczeniu z jena).

Nie samą karmą pies i kot żyją...

Według badania przeprowadzonego w Polsce przez portal Pethome.pl - w 2013 r. aż 71% właścicieli psów i 69% właścicieli kotów planowało zakup świątecznego подарunku dla swojego pupila. Najczęściej są to zabawki (41%) i ulubione smakołyki (29%), w dalszej kolejności ubranka (9%), nowy kojec/ legowisko (7%). 43% planowało zrobić te zakupy online^[13].

Dla sklepów z psimi i kocimi akcesoriami, święta Bożego Narodzenia to najlepszy okres. Także zabiegi pielęgnacyjne przed świętami są popularne. Dla bardziej wymagających zwierzaków można kupić specjalne psie perfumy, ceny od 40 zł (np. Dandy/ Lady Dog) do 200 zł (np. Och My Dog i Oh My Cat!). Nic dziwnego, że zwierzaki odliczają dni dzieląc je od świąt. Np. na „moim” bazarku na warszawskim Ursynowie, w zeszłym roku kalendarze adwentowe dla psów i kotów zniknęły w dwa dni, a właściciel sklepu, które je oferował zapowiedział, że w tym roku sprowadzi ich dziesięć razy tyle!



Przebrania na halloween

<http://www.mydogatemy.com/pet-halloweencostumes-for-cats-to-wear/>

Okazją do zakupu prezentu są też urodziny, nie tylko własnego pupila, np. w Stanach Zjednoczonych 22% dorosłych chociaż raz uczestniczyło w przyjęciu urodzinowym zorganizowanym dla psa lub kota^[14]. A przecież wtedy nie wypada przyjść z pustą ręką, prawda?



Psie przysmaki

http://wawalove.pl/W-stolicy-powstala-lodziarnia-dla-psow-g14419/foto_70890; <https://www.facebook.com/PsiaPiekarnia>



Poszerza i dywersyfikuje się oferta ubrań, zabawek i akcesoriów dla zwierząt, także tych z górnej półki. Np. polska firma Bowl&Bone Republic, sprzedaje swoje produkty w eleganckich salonach piękności dla psów oraz w Internecie. PetButik.pl oferujący „ekskluzywne akcesoria dla psów i kotów” posiada zakładki pt. „biżuteria”, „moda”, „fryzura” itp.



Pies patriota

<http://www.ubrankadlapsow.com/ubranka/okazjonalne/ubranko-dla-psa-dres-polska-2-cz..html>

Według badań, w Internecie, kupuje karmę i akcesoria dla zwierząt ponad 40% właścicieli. Ponadto, poszukuje się tam informacji na temat zwierzątek i potrzebnych dla nich produktów i usług. Np. 30% właścicieli pozyskuje informacje na temat zdrowia podopiecznych z Internetu.^[15] Porady zdrowotne znajdziemy np. na stronach Mam psa, Cztery łapy, Kochamy zwierzęta, a jeżeli chcemy sięgnąć po źródła zagraniczne to polecam „Top 50 Sites For Pet Owners”.

Usługi wszelakie

Według badań Stowarzyszenia Weterynarii Małych Zwierząt jeden pies generuje średnio 1.53 wizyty w placówce weterynaryjnej rocznie i jest „najlepszym źródłem dochodów lekarzy weterynarii specjalizujących się w leczeniu zwierząt towarzyszących”. 94% opiekunów zwierząt deklaruje, że w razie problemów zdrowotnych odwiedzą lecznicę weterynaryjną, a około 24% traktuje



Perfumy dla kotów, uniseks, za 200 zł

<http://www.ohmydog.eu/en/content/medias-en>

takie wizyty profilaktycznie, jako element troski o zdrowie i dobre samopoczucie swojego podopiecznego.^[16] Weterynarze, którzy byli przyzwyczajeni do zmagania się ze wścieklizną i nosacizną, obecnie zajmują się otyłością, chorobami nerek i arteriosklerozą. W Polsce obecnie zaczyna brakować weterynarzy specjalistów. Od lat funkcjonują natomiast wyspecjalizowani psychologowie, „behawioryści” i „korektorzy” (bo przecież nie treserzy!) zwierząt. Na hasło „psycholog dla psa” w Google pojawia się ponad pół miliona wpisów!

Wartość rynku farmaceutycznego dla małych zwierząt stanowi w Polsce 190 mln zł. Wartość usług towarzyszących szacuje się na około 480 mln zł. Dobra opieka się opłaca, szacuje się, że dzięki dobrej karmie i opiece weterynaryjnej zwierzęta żyją obecnie 3-4 razy dłużej niż 30 lat temu!^[17]

W związku z rosnącymi kosztami i oczekiwaniami względem opieki medycznej dla zwierząt w wielu krajach popularne stały się ubezpieczenia. W Polsce do niedawna można



Hotel, klub i salon piękności dla zwierząt (Janki pod Warszawą)

<http://www.petclub.pl>

było je wykupić tylko w pakiecie z ubezpieczeniem domu lub mieszkania, teraz pojawiły się w ofercie jako samodzielne produkty (LINK4, Compensa, Allianz, AXA). W Szwecji ubezpieczonych jest 70% zwierzątek, a w Niemczech 33%^[18].

Rośnie też oferta różnego rodzaju mniej i bardziej wyszukanych usług dla zwierzątek, oprócz weterynaryjnych, usługi kosmetyczne, fryzjerskie, dietetyczne, „hotelarskie”. Każda z tych usług ma już swoją formę także w nurcie *sharing economy* i *on demand*. Tak więc psie Airbnb - to amerykańskie aplikacje DogVacay i Rover, gdzie można znaleźć pokój i opiekuna dla psiaka, a przez brytyjską aplikację Pawsquad można w całej Anglii zamówić weterynarza do domu lub przeprowadzić z nim konsultację online. Najpopularniejsze zabiegi pielęgnacyjne to strzyżenie i trymowanie, w przypadku dużych psów, także kąpiel. Aktualna nowinka kosmetyczna dla psa to maseczka kosmetyczna rozjaśniająca sierść na pysku psa (cena około 100 zł).



Znajdź „petsittera”!

http://www.petsitter.pl/d/znajdz_opiekuna

Trzy lata temu ruszył w USA pierwszy, specjalny kanał telewizyjny dla psów - DogTV. Za 4,99\$ miesięcznie można zapewnić psu rozrywkę i wyszczenie za każdym razem, gdy zwierzę musi zostać samo w domu. Podobny kanał uruchomiono już w Izraelu i Wielkiej Brytanii. Nic jednak nie zastąpi człowieka. Uważa się, że jednym z zawodów przyszłości będą opiekunowie dla psów, wyprowadzający je na spacer i dotrzymujący im towarzystwa w tym czasie, gdy ich właściciele, o przepraszam, rodzice, będą w pracy. Już teraz coraz więcej ludzi pracuje dla zwierząt domowych - dogsitterzy, dogwalkerzy, groomerzy, styliści.

Są też usługi związane z cyklem życia: przedszkola dla szczeniąt uczące „socjalizacji”, psie randki i ... wesela, są nawet domy spokojnej starości (to na razie nie w Polsce). A także zwierzęce pogrzeby i nagrobki, krematoria i cmentarze (np. Tęczowy Most pod Wrocławiem, Psi Los pod Warszawą), także wirtualne (teczowy-most.pl, pupile.pl).

nekropoli.pl, cmentarzzwierzat.pl itp.). Na zwierzęcych cmentarzach odprowadzane są pogrzeby z muzyką, zdarza się czytanie poezji lub wspomnień. Na grobach są świeże kwiaty, maskotki, znicze. Nie ma krzyży^[19].



<http://miaucafep.l/>

Bez trudu znajdziemy w Polsce hotele i pensjonaty dla zwierzątek, gdzie możemy je spokojnie zostawić, gdy musimy bez nich gdzieś wyjechać. Infrastruktura i standard - różne, także ceny (czasem niewiele niższe niż w „ludzkich” placówkach). Oferują pobyt w kojcach na dworze lub w specjalnych pokojach. Spacer i usługi pielęgnacyjne zwykle są płatne oddzielnie. Czasami oferta zawiera także opiekę weterynaryjną na czas pobytu lub zajęcia sportowe (np. w Bone Pet Club w Janczewicach pod Warszawą). Warto sprawdzać opinie w Internecie. Coraz więcej jest też hoteli i ośrodków wczasowych przeznaczonych dla osób podróżujących z psami (np. Westin, Sheraton, Bristol). Portal www.piesnaurlopie.pl zbiera informacje o miejscach, do których bez problemu można udać się na wypoczynek z psem. W jego bazie znajdują się aktualnie 372 obiekty noclegowe (dane na lipiec 2017). W całej Polsce takie miejsca, a także kawiarnie i restauracje, w których można posiedzieć z pupilem oznaczane są specjalną naklejką z logo portalu. Są już też restauracje, gdzie nie tylko



można wejść z psem, ale gdzie jeszcze może on liczyć na miskę wody lub psi smakołyk. W kubańskiej restauracji La Habana, we Wrocławiu znajdziemy nawet całe psie i kocie menu! Nad polskim morzem pojawiały się też gdzieś tam specjalne, wydzielone plaże, gdzie można przebywać i kąpać się razem z psami.

Wybiegi i parki dla psów to w Polsce ciągle rzadkość, ale i tu „powiał wiatr zmian”. Np. w Warszawie jest 6 miejsc wydzielonych specjalnie dla psów (największe przy parku Krasińskich), ale zapowiedziano już stworzenie dwuhektarowego parku dla psów i ich właścicieli z prawdziwego zdarzenia na Polu Mokotowskim (na miejscu zwolnionym przez bazę MPO). Będzie tam miejsce dla zwykłych spacerów z psami, wydzielona część dla szczeniaków i teren dla psów o zacięciu sportowym (hopki, tunele, górki itp.) oraz sztuczna rzeka do kąpieli.

Miejsca przyjazne psom wskażą nam m.in. blogi „nie-taki-pies”, „pieswarszawie”, strony, takie jak zwierzolubni.pl, zpazurem.pl, a polecenia znajdują się też na portalu GoldenLine. A czasem same zwierzęta polecają je w mediach społecznościowych.

Ostatnio do Polski dotarła także moda na kawiarnie, nie tyle dla psich, czy kocich właścicieli, ale również osób, które ze względu na tempo i warunki życia nie mogą sobie pozwolić na własnego zwierzaka. Warszawskie Miau Cafe, kawiarnia Kicia Kocia i krakowska Kociarnia zapraszają miłośników kotów. Za samopoczucie zwierząt odpowiadają tam opiekunowie sał, tzw. Kocich Rajów. Miłośnicy psów mogą liczyć na kontakt z nimi we wspomnianej Psiastkarni.

Na czacie z psem

Rośnie oferta gadżetów elektronicznych, np. obroże monitorujące aktywność i parametry zdrowotne psa i sygnalizujące np. że pies ma za mało ruchu. Może to być darmowa aplikacja (np. od Puriny), albo bardziej zaawansowany system połączony z obrozą (jak Whistle Activity Monitor) lub PetPace - inteligentna obroża monitorująca



Na czacie z psem

<http://www.homecrux.com/2013/11/01/10042/petchatz-allows-video-chat-treats-pet-remote-mode.html>

(wstrząsająca, wodoszczelna i wytrzymała na pył i kurz), na razie dostępna tylko w USA.

Są też zdalnie sterowane zabawki (nareszcie nie trzeba biegać za tą piłką!), kamery do zdalnego nadzoru (np. Pet Cube) i komunikatory wideo. Taki PetChatz, to urządzenie z kamerą i monitorem umieszczonym na wysokości oczu psa, który umożliwia kontakt ze zwierzęciem, a nawet nagrodzenie go smakołykiem, ponieważ jest wyposażone w zdalnie uruchamiany pojemnik. Kolejny wideo-komunikator jest wyposażony w laserowy wskaźnik, którym - zdalnie - możemy pobawić się z kotem lub psem. No i oczywiście specjalne obroże z systemem GPS, pozwalające zlokalizować zwierzę, gdyby nam się zerwało ze smyczy (np. Aportuj.pl).

Nowa polska aplikacja PetBondCare (na platformę Android) „łączy wiele funkcji w jednym miejscu. Można odnotowywać osiągnięcia pupila, wpisywać przypomnienia np. o wizytach u weterynarza, a także odnajdywać na mapie miejsca przyjazne psom. Jest także możliwość nawiązywania kontaktu z innymi właścicielami czworonogów”. Coś wam



Inteligentne obroże

<http://tabliczni.pl/2014/06/petpace-inteligentna-obroza-monitorujaca-stan-zierzaka/>



Kochaj psa swego, jaki siebie samego!

<http://www.androidpit.es/aplicacion/petbondcare.activities>

ten opis przypomina? Tak, tak, podobne aplikacje od lat dostępne są dla rodziców dzieci, tych „ludzkich” (ich opis znajdziecie w rozdziale pt. „Cyber rodziny”).

Pojawiają się również aplikacje „randkowe” dla psów i ich właścicieli np. TwinDog albo polska DingDog, dzięki którym można umówić się wspólny na spacer z opiekunami psów w najbliższej okolicy.



<https://www.purina.pl/friskies/koty/baw-sie-i-graj/aplikacje-dla-kotow>

Zwierzęta też mają konta w mediach społecznościowych. I piszą blogi!

Facebook oszacował, że około 10% kont na Facebooku nie należy do ludzi, a do ich zwierząt. W Stanach Zjednoczonych, według badania DoggyLoot.com, 14% właścicieli psów, założyło w ich (?) imieniu konta na Facebooku^[20]. Ponad połowa z nich ma więcej niż 25 znajomych! Np. polski kot Kitek Fiodor Ryś ma 203 znajomych (chwali się że złapał właśnie muchę albo, że aportuje kapsle, złości, że jego pani niezbyt fortunnie go ostrzygła itp.).

Ponad 2 miliony fanów ma na Facebooku pies o imieniu Beast. Jego rodzicami są Mark i Cilli Zuckerberg (tak, to ci

Zuckerbergowie od Facebooka). Pies ten „mówi” o swoim tacie, np. że zapoznaje go z najnowszymi wiadomościami, a o mamie, np. że upina mu włosy, żeby mu oczu nie zasłaniały! Smutne, że odkąd Zuckerbergom urodziła się córeczka (ludzka), na stronie psa przestały się pojawiać nowe wpisy ;(.

Jednak chyba żaden zwierzak nie pobił rekordu psa Boo, który ma już ponad 17 mln fanów. Zauważcie, jak bardzo podobny jest do małego dziecka!



Pies Boo ma 17 milionów fanów na Facebooku

<http://www.boothedog.net/gallery-of-boo/>

Facebook miał specjalne aplikacje Catbook i Dogbook, formalnie służące temu, żeby oddzielić zdjęcia i wpisy dotyczące naszego kota lub psa od naszego głównego konta, jak pisze FB: żeby nie zasypywać nimi niechętnych im znajomych. Obecnie Dogbook zastąpił serwis o nazwie 3MilionDogs (kontynuuje konta z Doogbook'a). Tak przy okazji: 89% właścicieli psów stwierdziło w badaniu przeprowadzonym przez serwis, że ich pies kocha ich bardziej niż ich małżonek(a).^[21] Twitter jest mniej popularny - tylko 6% właścicieli założyło tam konta swoim psom.^[22]



Facebook dla psów i dla kotów

<https://itunes.apple.com/us/app/dogbook/id337322846?mt=8>



Koniec samotnych spacerów!

https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.dingdog&hl=pl_pl

Tu z kolei karierę zrobił kot o imieniu Sockamillon, którego „rodzic” w zabawny sposób komentował jego życie (1,3 miliona obserwujących).

Coraz więcej czworonogów ma już ponad sto tysięcy followersów na Instagramie, co czyni ich bardzo atrakcyjnymi „modelami” dla marek. Takie angaże otrzymali już np. @loki_the_wolfdog (1,5 mln obserwujących), który wystąpił w kampanii Mercedes-Benz „Loki”, kolekcję mody ... męskiej reklamował m.in. dla American Apparel pies o imieniu Bodhi (@mensweardog – ponad 300 tys. obserwujących). Podobnie jak wspomniany już Boo, szpic miniaturowy Jiff the Pomeranian jest marką samą w sobie - w Internecie można kupić kalendarze, etui na iPhone oraz... emotikony z jego podobizną.

Według raportu „Zwierzęta w sieci”, na polskim Instagramie #pies pojawił się w ostatnim roku ponad milion razy (#kot - 0,7 miliona razy). Oba hasztagi pojawiają się najczęściej w kontekście jedzenia oraz uczuć. Generalnie, ponad połowa dyskusji na temat zwierzątek w polskiej sieci odbywa się jednak na Facebooku. Dwa razy częściej o zwierzątkach rozmawiają kobiety.[23]



„Instagram influencer Loki the wolfdog promotes the Mercedes-Benz GLS.”

<http://mercedesblog.com/exploring-the-colorado-mountains-in-a-mercedes-benz-gls-and-with-a-husky-dog/>



Psie Sucharki - rysunkowe perypetie psiej matki śledzi na Facebooku ponad 220 tys. użytkowników

<https://www.facebook.com/psiesucharki/photos/a.80852225253944.1073741828.808519212534248/1350331768352987/?type=3&theater>

Warto śledzić czworonożnych influencerów! Bieżące zestawienia najpopularniejszych psich i kocich profili publikuje m.in. agencja Fur Card (www.furcard.com). Ranking w lipcu 2017 r. obejmował prawie 600 zwierząt o największym wpływie. Instagram stanowi w końcu najlepsze medium społecznościowe dla fotogenicznych gwiazd!

Nowa rola w reklamie



Zaakceptowane przez psa

<http://www.androidpit.es/aplicacion/petbondcare.activities>

To, że zwierzęta w reklamach znakomicie sprzedają - w zasadzie wszystko - jest banałem, którego nie potrzeba ilustrować żadnymi przykładami. Warto jednak pamiętać o ich nowej roli. Świat reklam i marek - poza produktami i usługami przeznaczonymi dla zwierząt - coraz częściej ją uznaje. Marka samochodów Subaru pokazała rodzinę składającą się z goldenów, która „zatwierdziła” przydatność samochodu tej marki dla psów („Dog tested, dog approved”). Marka płatków śniadaniowych Cherrios, w swojej serii poświęconej nowym amerykańskim rodzinom, pokazuje rodzinę składającą się z psa i jego „mamy”.

Sieć IKEA zaś nie tylko oferuje mebelki i akcesoria dla zwierzątek, ale także przeprowadziła kampanię zachęcającą do adopcji zwierząt, umieszczając ich - naturalnej wielkości - fotografie w aranżowanych wnętrzach, komunikując tym samym: jest dla nich miejsce w każdym domu, w każdej rodzinie.

Źródła

- [1] "Dogs Aren't Like Family, They ARE Family", sondaż Harris Interactive, 2013
- [2] "Pet Parent Survey", Kelton Survey, 2011
- [3] „Polak i jego pies”, http://www.rynekzoologiczny.pl/pg/pl/puls_branzy/polak_i_jego_pies.html, badanie TNS OBOP dla On Board, 2011
- [4] „Psy i my”, Tumitowicz B., <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/arttykul/psy-my, 46/2008>
- [5] „Mikrotrendy. Małe siły, które niosą wielkie zmiany”, Penn M., Zalesne E., MT Biznes, 2011, str.160
- [6] „Zwierzęta w polskich domach”, Kantar Public, maj 2017 http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2017/05/K.021_Zwierzeta_domowe_004a-17.pdf
- [7] „Psy i my,” op.cit.
- [8] „Mikrotrendy. Małe siły, które niosą wielkie zmiany”, op.cit., str.165
- [9] „W Polsce mamy 7 milionów psów...”, Gazeta.pl, 17-12-2013
- [10] „Miliardy na psy i koty...”, wyborcza.pl [dostęp: 03-01-2014]; „Dobry biznes - o rynku karm dla psa i kota”, Rynek Zoologiczny, http://www.rynekzoologiczny.pl/pg/pl/puls_branzy/dobry_biznes_o_rynku.html [dostęp: 2014-10-12]; „Gotowa uczta dla Burka i Mruczka”, www.zyciejhandlowe.com, 2014-05-26
- [11] „Pet parent or pet owner...”, http://www.slate.com/blogs/wild_things/2013/12/26
- [12] <http://www.mintel.com/press-centre/food-and-drink/one-quarter-of-us-pet-owners-worry-pet-food-is-making-their-pet-obese>
- [13] „Polacy coraz więcej wydają na prezenty świąteczne dla psów i kotów”, http://biznes.interia.pl/finansesobiste/news/sondaż_Pethome.pl, 2013
- [14] „Pet Parents Present Opportunities for Brand Engagement”, op.cit., „Dogs Aren't Like Family, They ARE Family”, sondaż Harris Interactive, 2013
- [15] „Jak życzliwy Dr House...”, OnBoard PR, 2013
- [16] „Jak życzliwy Dr House...”, op.cit.
- [17] „Pies biznes”, http://www.biznesweterynaryjny.pl/nr/raport/pies_biznes.html02.2012 [dostęp: 2014-11-11]
- [18] „Polisa dla zwierząt to produkt z historią”, www.petsupport.pl [dostęp: 2014-11-11]
- [19] „Na zwierzęcym cmentarzu. Pogrzeby z muzyką, przemowami, trumnami ze szkła”, Gazeta.pl. 2015-01-27
- [20] „Social Savy Critters”, infografika, ebay classified [dostęp: 2014-10-12]
- [21] <https://www.facebook.com/3-Million-Dogs-277491882401698/>
- [22] „Social Savy Critters”, op.cit.
- [23] „Zwierzęta w sieci”, OX Media raport, 2016 http://oxmedia.pl/raport_zwierzeta_2016/OX_Media_Raport_Zwierzeta.pdf

GAPA: Kochani, wieści z frontu są takie, że skoro piszę, to znaczy, że psieżyłam. Co więcej, Ciocia Gosia z Salon PSI CZAR za pomocą takiej maszyny wrrrr z zębami, zrobiła ze mnie słodkiego szczeniaczka i teraz moi ludzie jeszcze bardziej się mną zachwycają i miziąją mnie bez końca! Dzięki Cioci Gosi będę teraz dostawać więcej psiastek za urodę! Psiejrzałam się dyskretnie w lustrze i stwierdzam, że faktycznie jestem boska. Dodatkowo wyglądam jak inny zupełnie pies i moi ludzie na pewno dostaną masę pytań od sąsiadów, gdzie się podziała Gapa! I jeszcze miałam de-ga-žo-wa-ną grzywkę! Ogólnie jestem bardzo zadowolona i potwornie zmęczona, SPA potrafi zmęczyć PSA;-) Zapraszam na krótką relację z wiosennej metamorfozy!

Gapa donosi na Facebooku o ostatniej wizycie w SPA (i reklamuje salon PSI CZAR przy okazji)

<https://www.facebook.com/gapa4ever?fref=ts> [15-04-2015]

KobietaPo30: Pies to nie dziecko? No, tu bym polemizowała. Mam psa i dwa koty. Opieka nie jest taka łatwa i przyjemna. Jak chcę gdzieś wyjechać, to muszę je zostawić pod opieką. Gdy są chore, muszę zawieźć do weterynarza i podawać leki. Muszę uczyć je czystości i innych tego typu nawyków. Mają swoje gorsze i lepsze dni. Potrafią w nocy zacząć harcować, uniemożliwiając nam sen. Kupuję im zabawki, legowiska, kocyki i inne ważne akcesoria. No i najważniejsze - kocham je, a one chyba kochają mnie. Przynajmniej tak mi się wydaje, gdy budzę się rano z przyklejonym do twarzy kotem.

<http://kobietapo30.pl/10-rzeczy-ktore-slyszy-bezdzienna-kobieta-30stce/>